



Śląkfa dla Zewu Zajdla

Jacek Falejczyk

No dobra. Emocje odrobinę opadły, kilka dni minęło, można więc pokusić się o kilka słów komentarza.

Podczas Seminarium Literackiego organizowanego przez Śląski Klub Fantastyki (dalekie południe) zostałem laureatem nagrody o tajemniczej nazwie Śląkfa. W kategorii Fan Roku. W uzasadnieniu nominacji zapisano, że powodem wyróżnienia jest wymyślenie i prowadzenie akcji pod kryptonimem Zew Zajdla. Tyle teorii.

Od razu chciałbym tu podziękować wszystkim, którzy do Zewu Zajdla przystąpili. Przy każdej możliwej okazji powtarzam, i będę to czynił dalej, że źródłem sukcesu akcji są jej uczestnicy. Bez Was, Waszego zaangażowania, Waszej obecności Zew Zajdla skończyłby się już po pierwszej edycji. Dlatego kolejny raz dziękuję za to że jesteście z akcją, za wsparcie, za aktywność. I kolejny raz zaakcentuję, że nagrodę traktuję jako wyróżnienie nie mnie personalnie, ale Zewu Zajdla i wszystkich jego uczestników.

Po drugie chciałbym zadeklarować, że Śląkfa przyczyni się do zwiększenia mojego zapału i zaangażowania w prowadzenie Zewu. Co prawda kończy mi się zapas pomysłów i koncepcji, ale mam nadzieję, że z Waszą pomocą poradzę sobie z tym kryzysem.

Po trzecie chciałbym pogratulować Śląskiemu Klubowi Fantastyki konwentu. Kameralna impreza w starym stylu, z wieloma okazjami porozmawiania z ciekawymi ludźmi - to jest to, co tygryski lubią najbardziej! A do tego miałem okazję sprawdzić na żywym organizmie Fandomu prezentację o Zewie Zajdla. I dobrze się stało, bo wyszło dobrze, ale kilka uwag zanotowałem, kilka slajdów do zmiany pójdzie. Więc będę mógł z czystym sumieniem zapraszać na prelekcję na Polconie. A może i na Nordconie?

I to chyba tyle.



